

# L I S T Y   D O   R E D A K C J I

Kwartalnik Historyczny  
Rocznik CXII, 2005, 1  
PL ISSN 0023-5903

## KONSTANTYN XI, OSTATNI CESARZ BIZANCJUM

Szanowny Panie Redaktorze,

ukazała się właśnie książka Donalda M. Nicola *Konstantyn XI, ostatni cesarz Bizancjum* w moim przekładzie, wydana przez Wydawnictwo Marabut. Wydawnictwo obiecało przesłać sprostowanie do sponsorów medialnych, że „przeprasza za błędy w tablicy genealogicznej, powstałe bez udziału tłumacza”. Tablicę tę sporządzono, nie odwołując się do mojego przekładu. Spodziewam się, że Marabut wywiąże się z obietnicy. Zbyt dobrze nam się współpracowało, zbyt dobrą renomę ma Wydawnictwo na rynku, by firmować dezinformację naukową. Pozwalam sobie także zwrócić uwagę, że „poprawiono” mi „Postowie”, zamieniając słowo „biografia” na „bibliografia”, co brzmi nielogicznie w kontekście tego, co napisałam.

Łączę wyrazy szacunku

Małgorzata Dąbrowska

Łódź, 21 grudnia 2004 r.

## WYJAŚNIENIE

Szanowna Redakcja „Kwartalnika Historycznego”

Odpowiadając na list Wydawnictwa DiG Sp.j. z dnia 8 lutego 2005 r., wyjaśniam:

Nie zamierzam dyskutować o dokonanej tam autoocenie dorobku Wydawnictwa DiG, podobnie o istocie spółek jawnych czy o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nie o to chodzi. Nawet nie jest istotne, kto pierwszy — Wydawnictwo czy autorzy — odkrył błędy w wydaniu I *Kolorów...* Ja wiem tylko, że list informujący o tych błędach wysłałam do DiG dnia 21 maja (pocztą zwykłą i elektroniczną). Wydawnictwo DiG odpowiedziało listem datowanym 31 maja. Być może wiedziało — jak pisze — o błędach wcześniej, ale przynajmniej wobec mnie wiedzy tej nie ujawniło.

Istotą sporu pozostaje fakt, że Wydawnictwo DiG, decydując się na przedrukowanie książki, nie zadbało o należyte poinformowanie o tym jej odbiorców, zarówno bibliotek publicznych, jak i indywidualnych nabywców. Informacja na stronie redakcyjnej książki, że jest to „wydanie I poprawione”, to zbyt mało. Brak odpowiednich informacji spowodował, że w katalogach wielu bibliotek naukowych w Polsce do dziś znajduje się wydanie I, a nie wydanie I poprawione. Dnia 26 lutego 2005 r. sprawdziłam w internecie, że wydanie I figuruje np. w katalogach: bibliotek instytutowych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Instytuty Historii, Etnologii,

Prahistorii), Biblioteki Akademii Bydgoskiej, Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, zaś wydanie I poprawione w katalogach Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego i Biblioteki Instytutu Historii UJ. Oba wydania posiada Biblioteka Główna UMK w Toruniu. Trudno się dziwić, że starego wydania często nie zastąpiono nowym: na stronie internetowej Wydawnictwa DiG tegoż dnia 26 lutego 2005 r. widnieje tylko i wyłącznie wydanie I (ss. 384, il. 94, ISBN 83-7181-307-4), bez słowa informacji, że ukazało się i wydanie poprawione!

Media informują często, że np. fabryki samochodów zapraszają nabywców swoich produktów do wymiany wadliwych modeli czy części. Marzy mi się podobna praktyka niektórych wydawnictw, nawet wtedy, gdy są one o wiele bardziej doskonale niż fabryki samochodów. Może kiedyś i szczęśliwi posiadacze wydania I *Kolorów...* zostaną wyraźnie i jawnie (jak na spółkę jawną przystało) zachęceni przez Wydawnictwo do wymiany ich egzemplarzy. Być może wtedy „znacznie wydatki dla sprawnego przeprowadzenia procesu wymiany wadliwego wydania”, na które żali się Wydawnictwo DiG, nie pójdą na marne.

Poznań, 26 lutego 2005 r.

Izabela Skierska

## ODPOWIEDŹ WYDAWNICTWA DiG NA „WYJAŚNIENIE”

Warszawa, 18 marca 2005 r.

Szanowna Redakcja „Kwartalnika Historycznego”

Nieprawdą jest stwierdzenie znajdujące się w pierwszym zdaniu drugiego akapitu listu dr Izabeli Skierskiej. Wydawnictwo DiG nie tylko zadbało, ale także wymieniło wszystkie możliwe do odszukania egzemplarze książki *Kolory średniowiecza*. Na udokumentowanie tego faktu przesyłam w załączeniu kopie dokumentów księgowych oraz magazynowych.

Dziwić, a wręcz zdumiewać, może brak wiedzy doktora nauk humanistycznych o istnieniu w bibliotekach egzemplarzy obowiązkowych i archiwalnych, których wymiana zależy wyłącznie od dobrej woli owych bibliotek. Jako wydawca nie mogłem i nie mogę zmusić bibliotek do zwrotu egzemplarzy obowiązkowych. Jednakże informowaliśmy o takiej możliwości wszystkich zainteresowanych, do których byliśmy w stanie dotrzeć. Takim przykładem jest np. odzyskanie egzemplarza z I wydania ze zbiorów biblioteki Instytutu Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Szczególnie dziwi stwierdzenie sugerujące, jakoby Wydawnictwo DiG nie chciało wymieniać egzemplarzy osobom prywatnym. Informuję uprzejmie, że w wyniku korespondencji z hurtowniami, księgarniami oraz osobami prywatnymi, które nabyły tę pozycję bezpośrednio, udało nam się odzyskać prawie cały nakład książki, z wyjątkiem egzemplarzy obowiązkowych (co naturalne, a wynikające z wymogów prawa) oraz 21 egzemplarzy, w przypadku których okazało się to z różnych powodów niemożliwe. Dla przykładu, dr I. Skierska odmówiła skorzystania z możliwości wymiany swojego egzemplarza, mimo to nowy egzemplarz wydania poprawionego został jej wysłany. Kopia listu, który otrzymaliśmy w tej sprawie od p. I. Skierskiej w załączeniu.

Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia pozwolą Redakcji oraz Czytelnikom „Kwartalnika Historycznego” na wyrobienie sobie własnego zdania na temat powodów

---

i sposobu przedstawiania tej sprawy przez p. dr I. Skierską. Wiele wskazuje, moim zdaniem, na chęć tendencyjnego naświetlenia opinii publicznej zaistniałej sytuacji, w której Wydawnictwo DiG dołożyło wszelkich starań oraz poniosło znaczne koszty dla właściwego uregulowania tej kwestii.

*Sławomir Górzyński*

Redaktor Naczelny Wydawnictwa DiG

**Od redakcji:**

Na tym zamykamy polemikę w tej sprawie.